

Między bogiem a prawdą

Autor tekstu: Marcin Kruk

Siedziałem sobie nad "Trupem z Alei Wniebowzięcia" kiedy cyberaniot dropnął mi list od Redaktora, że "Człowiek zajęty niesłuchanie" wyszedł z drukarni i sposobi się do powitania z publicznością. Cieszyło mnie okrutnie, kiedy publikowana w odcinkach opowieść o Lutrze z Janowapawłowa pozyskiwała przychylność czytelników i począłem się zastanawiać, czy znajdą się chętni na puszczenie wici, że można ją już kupić w kioskach. (Chwilowo w jednym kiosku, u Pana Mariusza, ale zawsze.)

Wiedząc dobrze, że żaden Duch Święty palcem nie kiwnie, żeby istnienie tej książki przedostało się do świadomości jej potencjalnych czytelników, pozostaje liczyć na współpracę tych, którzy już wcześniej życzliwie ją przyjęli.

Można na przykład przybijać stosowną informację na drzwiach kościołów w waszych parafiach i muszę przyznać, że byłaby to efektowna promocja tej właśnie książki. Na drugim miejscu jest Facebook i Twitter jako odpowiednik ultranowoczesnej poczty pantoflowej. (Hej, to lepsze od Ducha Świętego!) Jako autorowi nie wypada mi mówić: czytajcie, a znajdziecie tę opowieść zabawną, więc w żadnym przypadku niczego takiego głośno nie będę mówił, ani nawet nie będę opowiadał, ile razy mi to mówiono.

Muszę się przyznać, że dziwne to uczucie dowiedzieć się, że coś, co człowiek sobie pisał, ot tak dla zabawy, dla śmiechu właściwie, przyjmuje nagle postać przedmiotu, który zawsze wzbudzał moją uwagę. Książka. Dziwna rzecz książka, pudełko z myślami.

Bogiem a prawdą, nawet się tego nie spodziewałem. Młoda kobieta, która jeszcze niedawno była moją uczennicą, dowiedziawszy się, że „Człowiek zajęty niesłuchanie” wychodzi drukiem, zapytała przejętym głosem: i co teraz zrobisz? Pocieszyłem ją, że książki nie będzie w naszym kiosku, więc może nikt się nie dowie.

Stara to prawda, że między bogiem, a prawdą, większość bez wahania wybiera boga. Jednak w gorszych czasach ludzie również różne zberezierstwa wypisywali. Biskup pewien, z pogardą patrzący na dewota, zanotował:

 Nie zmyśli tego żadna zabobonność wściekła,
Bym ja w piątek na wole zajechał do piekła,
A waść miał na szczupaku dostać się do nieba...
(Ignacy Krasicki *Odpowiedź obserwantowi*)

Wspomniana wyżej była uczennica przypomniała mi pospiesznie ojca Tadeusza i jego media, ja zaś przypomniałem jej, że *nihil novi sub sole* (polskie) *sole*. Miewaliśmy już przedsiębiorczych kapłanów, którzy porywali duszę naroda. Kochała tłuszcza księdza Marka jak księdza Tadeusza i w ramach wakacyjnych lektur warto może przypomnieć słowa poety:

 Młódek bez doświadczenia i lęklivych starek
Zwodziciel, wśród stolicy uwija się Marek;
Przed niedołączną tłuszcza prorokiem się mieni,
Oko ma w niebie, rękę w bliźniego kieszeni;
Uchodzi mu bez kary łudzić tak bezwstydnie;
Z tych przyczyn, wyznam szczerze, Warszawa mi brzydnie.
(Stanisław Trębecki *Książd Marek*)

Dużo takich znasz, zapytała młoda kobieta, nie okazując żadnego szacunku dla wieku i urzędu. Odpowiedziałem, że dużo, bo zacząłem się obawiać, że inaczej to już żadnego szacunku nie wzbudzę.

— Kochanowskiego pamiętasz? – zapytałem. Spojrzała na mnie powłóczytym wzrokiem.

— Jana? — Jana – odpowiedziałem, a siedzieliśmy akurat pod rozłożystą jabłonią. — Chcesz wiedzieć, co poeta o papieżu pisał? – patrzyła na mnie wyczekująco.

 Świętym cie zwać nie mogę,
ojcem się nie nie wstydzę,
kiedy wielki kapłanie,

syny twoje widzę.
 (Jan Kochanowski *Na świętego ojca*)

Wiedziałem, że teraz padnie wakacyjne pytanie, dlaczego w szkole tego nie uczą? No i padło. Bogiem a prawdą, sam nie wiem, co na takie pytanie można odpowiedzieć. Chyba wierszem samego ojca naszej literatury narodowej, (a i to tylko, żeby temat zmienić):

Patrz-że na tę bestyjkę, patrz na łeb strzyżony,
 Patrz-że, jakie w nim znajdziesz dziwne zabobony,
 Patrz-że, jakie na szyi wiesz szalawary,
 Jedno się tak ubierał on nasz diabeł stary.
 Patrz wiary, patrz nauki, patrz-że nabożeństwa
 Jeśli nie wszem nie najdziesz takiego szaleństwa.
 Ale jeszcze ci więcej byli poszaleli,
 Co te błazny bogacąc, za święte je mieli.
 (Mikołaj Rej *Zwierzyńiec*)

Siedząc tak pod jabłonią pomyślałem, że niebawem listonosz do furtki zadzwoni i paczkę z książkami mi wręczy. W międzyczasie czułem w sobie Pigmaliona, bo chociaż ani wspaniała figura, ani twarz urzekająca w żaden sposób nie były moim dziełem, to coś mi się wydaje, że w mózgu koleiny jakieś udało mi się wyrzeźbić, po których myśli swobodnie płynęły. Nie przekabaciłem, ale bogiem a prawdą, nawet nie próbowałem. Czasem dzieliłem się poezją, czasem żartem, czasem zabawną anegdotą.

Niewiasta Beatą była (sześć Beat w jej roczniku po korytarzu biegało.) Przyniosła nowości, że liceum zmienia, że będzie teraz chodzić do szkoły przy ulicy Stanisława Staszica. Wygrzebałem z pamięci fragment jego wiersza:

Człek im więcej będzie poznawać naturę,
 Tym więcej będzie zmniejszać swoich bogów liczbę.
 Lecz cokolwiek z niej przed nim skrytego zostanie,
 to on długo to, może zawsze, bóstwić będzie...
 Gdy doświadczenie dostarczy przyczyny mu skutków,
 niech jedna będzie skrytą dla jego władz zmysłów,
 On tę ostatnią jeszcze nazwie swoim bogiem
 I to bóstwo obrazi człeka podobieństwem.
 (Ksiądz Stanisław Staszic *Ród ludzki*)

Beata spojrzała na mnie podejrzliwie. – Coś jestem rozdarta między bogiem a prawdą. Idę, bo do reszty stracę wiarę ojców. Pewnie mi zaraz powiesz, że też takie wiersze pisali. – Wstała (co natychmiast przypomniało mi pewien wiersz Gałczyńskiego), machnęła ręką na pożegnanie i powiedziała, że następnym razem przyjdzie z „Człowiekiem...” po dedykację.

Bogiem a prawdą, ucieszyłem się. Ciekaw jestem, ilu będzie takich fajnych czytelników?

Zobacz także te strony:

[Uwaga: ATEIZM! Człowiek zajęty niesłuchaniem](#)

Marcin Kruk

Nauczyciel

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-07-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6672) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6672>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl